

Ks. BOGUSŁAW DROŹDŹ

DOBRY LIDER BIZNESU  
– W NAWIĄZANIU DO DOKUMENTU PAPIESKIEJ RADY  
IUSTITIA ET PAX Z 2012 ROKU

*Powołanie lidera biznesu. Refleksja* – to tytuł dokumentu opublikowanego w 2012 r. przez Papieską Radę Iustitia et Pax<sup>1</sup>. Treść tego dokumentu rozwieszona jest na trzech filarach: *widzę – oceniam – działam*, które w nauce społecznej Kościoła traktowane są jako metoda-schemat dobrego uczestnictwa różnych organizacji, instytucji i wspólnot religijnych w zaspokajaniu potrzeb i rozwiązywaniu problemów społecznych.

Liderzy biznesu mają za zadanie dobrze *widzieć* wyzwania i możliwości w świecie biznesu, które podlegają wpływowi wielu czynników. Są przynajmniej cztery takie czynniki czy tzw. „znaki czasu”, które całkowicie zmieniły kontekst biznesu w ostatnim ćwierćwieczu. Chodzi tu o globalizację, nowe technologie komunikacyjne, finansjalizację gospodarki oraz zmiany kulturowe.

Lider biznesu winien także dobrze *oceniać* zwłaszcza decyzje, które podejmuje. Mają być one zakorzenione w fundamentalnych zasadach, takich jak szacunek do ludzkiej godności, służenie dobru wspólnemu oraz wizja przedsiębiorstwa jako ludzkiej społeczności.

---

<sup>1</sup> PAPIESKA RADA IUSTITIA ET PAX. *Powołanie lidera biznesu. Refleksja* (dalej skrót: PLB). Kraków 2012. Tytuł oryginału: *Vocation of the Business Leader. A Reflection*. Tłum. H. Zieleźnik. Wydawnictwo Księży Sercanów DEHON.

Jak powinien *działać* lider biznesu? Ma działać zgodnie ze swoim powołaniem, co oznacza, że winien kierować się głębszą motywacją niż tylko osiągnięcie sukcesu finansowego. Lider biznesu nie może zapominać, że jest na służbie Boga.

W Ewangelii do każdego z liderów biznesu Jezus mówi: „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą” (Łk 12,48). Wszystkim przedsiębiorcom dano bardzo wiele. Powołanie, jakie w sobie odkrywają, kieruje ich ku czynieniu wielkich rzeczy. Będą one jednak o tyle wielkie, o ile będą „posolone” świadectwem chrześcijańskiej wiary, ufnej nadziei i czynnej miłości.

To krótkie wprowadzenie charakteryzujące dokument Papieskiej Rady *Iustitia et Pax* niech otworzy bardziej pogłębioną analizę, którą spróbujemy przeprowadzić, kierując się następującymi pytaniami: Kim jest lider biznesu? Co wyróżnia chrześcijańskiego lidera biznesu od innych przedsiębiorców? Jak formować dobrych liderów biznesu?

## 1. KIM JEST LIDER BIZNESU?

Wczytując się w dokument *Powołanie lidera biznesu* Papieskiej Rady *Iustitia et Pax*, z łatwością zauważamy jego adresatów. Kierowany jest on „do wszystkich liderów biznesu, ludzi dobrej woli, którzy mają wpływ na zachowania, wartości i nastawienia ludzi stanowiących ich firmy, od dyrektorów generalnych, poprzez przełożonych zespołów, aż do tych, którzy dysponują bardziej nieformalnymi wpływami” (PLB 5). Ci ludzie pracują w różnorodnych instytucjach. Są to „spółdzielnie, międzynarodowe korporacje, spółki akcyjne, małe przedsiębiorstwa rozpoczynające działalność gospodarczą, firmy pracownicze, rodzinne, społeczne i cywilne, osoby prowadzące indywidualną działalność, spółki z udziałem sektora publicznego, organizacje nastawione na zysk i non-profit” (PLB 5). Dokument Papieskiej Rady dopowiada jeszcze, uwzględniając bądź to kryterium wielkości dochodów, bądź kryterium własności, bądź też kryterium celu, że niektóre z wyżej wymienionych podmiotów gospodarczych „mają dochody większe niż niejeden kraj, ale większość to małe przedsiębiorstwa. Niektóre należą do tysięcy inwestorów, inne do jednej osoby lub rodziny. Niektóre definiuje się prawnie jako jednostki gospodarcze nastawione na zysk, inne z kolei, zgodnie z nowymi konstrukcjami prawnymi, nazywane są «przedsiębiorstwami społecznymi» o specjalnym statusie” (PLB 5).

Zatrzymajmy się przy jednym, wydaje się bardzo ważnym, wskazaniu. Otóż dokument skierowany jest do tych, którzy w swoim środowisku pracy mają wpływ na innych współpracowników. Aby jednak ów dokument mógł do nich trafić, w pierwszym rzędzie, poza oczywistością jego fizycznego osiągnięcia, potrzebna jest z ich strony po prostu dobra wola. Co to takiego?

Dobra wola jest wyraźnym pragnieniem dobra. Jest ona ugruntowana w naturze ludzkiej człowieka, która zdradza zakotwiczone w niej moralne prawo naturalne. Z kolei to właśnie prawo nawołuje człowieka wprost do czynienia dobra, a unikania zła. Ów głos należący do rozumu praktycznego, a zatem tej władzy ludzkiej osobowości, która podpowiada, co rzeczywiście jest dobre, osadzony jest w sumieniu. Tutaj dodajmy, że ten głos, będący wprost nawet głośnym wołaniem, nie powinien być nigdy tłumiony czy opacznie tłumaczony przez tych, którzy jak i wszyscy inni wezwani są do dialogu z innymi ludźmi z racji bycia istotą społeczną. Racja ta suponuje, że człowiek ze swej natury powołany jest do konkretyzowania swej postawy w ofiarowywanym darze wobec innych<sup>2</sup>. Chodzi tu o naturalne bycie „dla” ludzkiej społeczności; „dla” podejmowania zadań w celu jej budowania w jedności. To „dla” najpierw dotyczy tych, którzy z racji przestrzenno-fizycznych okoliczności są najbliższymi.

Przybliżmy jeszcze tutaj interesujące rozważania M. Ossowskiej na temat dobrej woli. Konstatujemy, że ktoś „miał dobrą wolę” i mówimy np. o wierzyteli, który „miał najlepsze intencje”. Odwrotnie: brak „chcenia dobrze” uchyla pochwałę czynu, mającego skądinąd pozory czynu chwalebego. Dzieje się tak, gdy ktoś zapisuje majątek na cele społeczne tylko po to, żeby dokuczyć krewnym polującym na spadek. Widać tu, że złośliwe intencje mogą nawet zapracować na naganę. Co to znaczy „chcieć dobrze” czy też, inaczej mówiąc, „mieć najlepsze intencje”? Chce dobrze ten, kto pragnie zrealizować coś dobrego. Pytamy dalej: W czyich oczach to dobro ma być dobrem? Dobro chciane przez sprawcę musi być zazwyczaj dobrem w oczach oceniającego, może przede wszystkim po to, by dążenie doń mogło być poczytane za wystarczający warunek zasłużenia na jego uznanie. W przypadku gdy X w swoim własnym rozumieniu kieruje się najlepszymi intencjami, lecz to rozumienie nie jest dzielone przez Y, który występuje jako sędzia – niezgoda opinii wyzyskiwana jest na niekorzyść oceniającego. Tolerancja w stosunku do cudzych opinii bywa poczytywana za własność przynależną wyłącznie ludziom o wyższej kulturze etycznej, ale i ona – w przypadku rozbieżności opinii oceniającego i sprawcy – prowadzi zwykle najwyżej do uchylenia nagany, ale nie do pochwały. Potoczne wyrażenie „chciał dobrze” bywa rozumiane wężiej, niż „chciał zrealizować jakieś dobro”. Poeta, który pisze wiersze, architekt, który buduje szpital realizują coś cennego, a przecież z tego tytułu nie zaskarbiają sobie moralnego uznania. Za wystarczający warunek zasłużenia na pochwałę zdaje się bowiem uchodzić chcenie czegoś dobrego dlatego, że to jest dobre<sup>3</sup>.

Ważna zatem jest dobra wola liderów biznesu. Bez niej dokument Stolicy Apostolskiej nie będzie przez nich czytany. Bez dobrej woli, tkwiącej w naturze

<sup>2</sup> Zob. B. DROŹDŹ. *Posługa społeczna Kościoła. Studium pastoralne w świetle nauczania współczesnego Kościoła*. Legnica 2009 s. 259.

<sup>3</sup> M. OSSOWSKA. *Podstawy nauki o moralności*. Wrocław-Warszawa-Kraków. 1994 s. 240-241.

biznesmenów, nie będzie on również wprowadzany w życie, co więcej, kryterium dobrej woli liderów biznesu jest w jakimś sensie punktem rozstrzygającym, czy ich działania w środowisku zawodowym będą ukierunkowane na dobro najszerszej określone, czy tylko skoncentrują się na dobru własnej firmy, a może tylko dobru własnym „człowieka wpływowego”.

Kwestia dobrej woli lidera biznesu łączy się, co już zauważyliśmy, z naturalnym prawem moralnym, a mówiąc jeszcze dokładniej z podstawowym powołaniem każdego człowieka. W tym miejscu przytoczmy następującą, gdzie indziej zamieszczoną<sup>4</sup> refleksję:

Posłuszeństwo względem prawa naturalnego należy utożsamiać z rozumnością natury ludzkiej. To rozumna natura człowieka jako dzieło Boga odzwierciedla fundamentalną, a tym samym sobie właściwą „skłonność”, która zdecydowanie i jednoznacznie jest kierowana najważniejszą normą (imperatywem) w stronę dobra, a unikania zła. Bieg w kierunku dobra, czy inaczej mówiąc wybór dobra, jest oceniany jako moralnie dobry; wybór zła jest zgodą na czyn oceniany jako moralnie zły.

Dlaczego człowiek powinien być posłuszny logicznym nakazom prawa naturalnego? Szczególnie dlatego, że prawo naturalne jest powszechne, co oznacza, że wiąże wszystkich ludzi. Ono strzeże godności człowieka, czyli jego człowieczeństwa, które z kolei kładzie podwaliny pod fundamentalne najpierw, a dalej bardziej uszczegółowione uprawnienia i obowiązki człowieka<sup>5</sup>. Prawo naturalne odznacza się również cechą niezmienności<sup>6</sup>. Cecha ta swoje uzasadnienie umiejscawia w tym, że również ludzka natura cielesno-duchowa jest niezmienna. Człowiek winien być posłuszny prawu naturalnemu, czyli inaczej mówiąc żyć rozumnie, ponieważ cechuje je również nieodzowność. Nie dopuszcza ono zatem żadnej dyspensy, bo inaczej człowiek stawiałby siebie w pozycji prawodawcy, co jest nieprawdą, bo nie on sformułował to prawo i zawarł w naturze ludzkiego bytu. Tylko Bóg jest Autorem tego prawa. Nieodzowność prawa naturalnego nie dopuszcza także tzw. epikei, czyli rozluźnienia pra-

<sup>4</sup> B. DROŹDŹ. *Patriotyzm i powołanie człowieka w kontekście prawa naturalnego (Refleksja etyczno-społeczna)*. „Perspectiva” 8:2009 nr 2 s. 30-31.

<sup>5</sup> „prawo naturalne wyraża godność ludzkiej osoby i kładzie podwaliny jej fundamentalnych praw i obowiązków, jego nakazy mają znaczenie uniwersalne, jest ono zatem wiążące dla wszystkich ludzi. Ta uniwersalność nie ignoruje odrębności poszczególnych istot ludzkich, nie przeczy jedności i niepowtarzalności każdej osoby: przeciwnie, ogarnia u samego korzenia każdy z jej wolnych aktów, które powinny świadczyć o powszechności prawdziwego dobra”. JAN PAWEŁ II. *Encyklika Veritatis splendor* (6.08.1993). „L'Osservatore Romano” 14:1993 nr 10 s. 23 (51).

<sup>6</sup> „należy poszukiwać i znajdować coraz *właściwsze ujęcia* uniwersalnych i trwałych norm moralnych, aby bardziej odpowiadały one różnym kontekstom kulturowym, by zdolne były lepiej wyrażać ich niezmienną aktualność w każdym kontekście historycznym, by pozwalały prawidłowo rozumieć i interpretować zawartą w nich prawdę. Ta prawda prawa moralnego, podobnie jak prawda «depozytu wiary», ujawnia się stopniowo w ciągu stuleci: wyrażające ją normy w swej istocie pozostają w mocy, muszą jednak być uściślane i definiowane «*eodem sensu eademque sententia*» w świetle historycznych okoliczności przez Magisterium Kościoła, którego decyzję poprzedza i wspomaga proces ich odczytywania i formułowania, dokonujący się w umysłach wierzących i w ramach refleksji teologicznej”. JAN PAWEŁ II. *Encyklika Veritatis splendor* (6.08.1993). s. 24 (53).

wa. Prawo naturalne jest mądre Mądrością Boga, a więc – jeśli tak można powiedzieć – przewidziało każdą możliwą sytuację, w jakiej może znaleźć się człowiek. Żadne uwarunkowania nie są w stanie podważyć obowiązywania tego prawa<sup>7</sup>.

Wymienione cechy prawa naturalnego odpowiadają również przymiotom zadanemu powołaniu człowieka. Wprawdzie odpowiadają, ale nie wiążą w sposób bezwzględny, bo człowiek może je odrzucać przez własne negatywne wybory moralne. Tak więc powołanie człowieka również odznacza się powszechnością, ponieważ każdy człowiek jest powołany do miłości, a nie tylko niektórzy czy wybrani. Powołanie do miłości jest także niezmienne. Nie dlatego, że człowiek musi iść drogą miłości. Faktem jest, że jeżeli na tej drodze się nie znajduje, to tym samym nie zaktualizuje zawartego w sobie, a wyznaczonego przez Boga planu udoskonalenia swego człowieczeństwa. Godne wielkości człowieka jest tylko jedno powołanie – powołanie do miłości. Do pełnej wielkości człowieka jako celu ostatecznego, nie doprowadzi żaden inny zastępczy plan, jak tylko ten jeden. Cecha niezmienności tego powołania ściśle łączy się z przymiotem nieodzowności. Jeżeli człowiek chce żyć zgodnie z powołaniem do miłości, to nieodzownie musi swoje postępowanie wypełniać czynami dobrymi, bo inaczej nie osiągnie celu, którego całą swoją rozsądną naturą pragnie osiągnąć. Do osiągnięcia tego celu nieodzowne są przecież właściwe, a nie byle jakie środki.

Kim więc jest lider biznesu w zamyśle dokumentu Stolicy Apostolskiej? Jest on człowiekiem powołanym do czynienia dobra; jest pełnym odpowiedzialności działaczem społecznym; jest i winien być człowiekiem stale zaśluchanym w rozbrzmiewający głos sumienia, które dobitnie wykląda moralne prawo naturalne. Wszystkie te wyznaczniki skupiają się w jednym: lider biznesu, gdy tylko kieruje się dobrą wolą, z łatwością odkrywa tkwiący w nim samym zamysł Stwórcy i dlatego „swoją pracę” traktuje jako dobry i odpowiedni środek czy narzędzie współpracy w dziele stworzenia. W *Powołaniu lidera biznesu* czytamy (PLB 6):

Liderzy biznesu mają do odegrania szczególną rolę w kontynuacji dzieła stworzenia. Nie tylko zapewniają oni towary i usługi oraz wciąż je ulepszają przez wprowadzanie innowacji oraz wykorzystywanie nauki i techniki, ale także pomagają kształtować organizacje, które zaowocują w przyszłości. Błogosławiony Jan Paweł II przypomina w *Laborem exercens*: „Człowiek, stworzony na obraz Boga, przez swoją pracę uczestniczy w dziele swego Stwórcy – i na miarę swoich ludzkich możliwości poniekąd dalej je rozwija i dopełnia, postępując wciąż naprzód w odsłanianiu ukrytych w całym stworzeniu zasobów i wartości”<sup>8</sup>.

Tworzenie produktywnej organizacji jest podstawowym sposobem, w jaki przedsiębiorcy mogą uczestniczyć w kontynuowaniu dzieła stworzenia. Kiedy zdają sobie sprawę, że poprzez zarządzanie produktywnymi organizacjami uczestniczą w pracy Stworzyciela, mogą uświadomić sobie wspaniałość oraz wyjątkową odpowiedzialność swojego powołania.

<sup>7</sup> Cechy prawa naturalnego zob. M. LEŚNIAK. *Prawo naturalne*. W: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*. Red. A. Zwoliński. Radom 2003 s. 406.

<sup>8</sup> JAN PAWEŁ II. *Encyklika Laborem exercens* (14.09.1981). (25).

Lider biznesu jak każdy człowiek odkrywa zasady moralnego prawa naturalnego i jednocześnie jednoznacznie dostrzega, jakkolwiek lepiej lub gorzej rozpoznane, specjalne „miejsce” czy „tron”, który w jego sercu czy sumieniu zajmuje transcendencja. Ten religijny wymiar<sup>9</sup> sumienia naturalnie szuka wypełnienia, pragnie uszczęśliwiającego wyjaśnienia; po prostu wychodzi naprzeciw objawiającemu się Bogu w swoim Synu. Dlatego kontynuując, stawiamy następane pytanie.

## 2. CO WYRÓŻNIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO LIDERA BIZNESU OD INNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW?

Bez przeprowadzania jakichś głębszych uzasadnień wyróżnia się niekiedy trzy wątki moralności<sup>10</sup>, które są obecne w postawach życiowych liderów biznesu. Pierwszy wątek to moralność naturalna, która związana jest z dekalogiem. Te postawy życiowe biznesmenów uchwyciliśmy w pierwszym punkcie naszych rozważań. Drugi wątek nazywa się moralnością ściśle religijną. Dotyczy ona ideałów ewangelicznych. Trzeci wątek moralności łączy się z drugim, jakkolwiek daje się on akademicko wyraźnie oddzielić. Chodzi o tzw. moralność kościelną, sprowadzającą się do udziału w praktykach kościelnych. Jeśli moralność religijną i moralność kościelną odniesiemy do lidera biznesu w kategoriach pozytywnych, tzn. są one mniej lub bardziej przez niego respektowane, to można mówić, i tak powszechnie bywa, że mamy do czynienia z „typowym” chrześcijańskim liderem, wpływającym na sposób funkcjonowania konkretnej jednostki gospodarującej w ściśle określonych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych.

Tożsamość chrześcijańskiego lidera biznesu doskonale charakteryzuje część wprowadzająca do *Rachunku sumienia lidera biznesu*, który jako załącznik integralnie przynależy do dokumentu Papieskiej Rady *Iustitia et Pax*. Lider biznesu sam siebie w obliczu Boga i Kościoła pyta (PLB *Załącznik*):

Czy postrzegam pracę jako dar od Boga?

Czy moja praca jako „współpracownika” jest rzeczywiście udziałem w Bożym akcie stworzenia?

Czy poprzez swoją pracę działam na rzecz kultury życia?

---

<sup>9</sup> Np. hiszpański dominikanin Francisco de Vitoria w XVI w. tłumaczył, że istnieje prawo naturalne, które jest wpisane w serce każdej osoby; jest to zbiór wartości, które są powszechne, obiektywne i niezmiennie. Co więcej tradycja prawa naturalnego zakłada, że ludzie, mężczyźni i kobiety, są ze swej natury religijni; zakłada, że przychodzimy na świat z wrodzonym pragnieniem transcendencji i prawdy. CH.J. CHAPUT. *Wolność religijna i historia amerykańska*. „L'Osservatore Romano” 34:2013 nr 2 s. 52. <sup>10</sup> Zob. E. LEWANDOWSKI. *Společna efektywność etyki normatywnej*. W: *Moralność i etyka w ponowoczesności*. Red. Z. Sareło. Warszawa 1996 s. 209; W. PIWOWARSKI. *Oblicza katolicyzmu*. Warszawa 1984 s. 139 i 32 n. Zdaniem Piwowarskiego najwyżej jedną trzecią wierzących stanowią ortodoksyjni katolicy, natomiast dwie trzecie to „nieświadomi heretycy”. *Tamże*. s. 32, 83, 138 n., 141.

Czy w moim życiu zasady Ewangelii były oddzielone od mojej pracy?  
Czy regularnie przystępuję do sakramentów i zważam na to, jak wspierają one moją działalność i jak na nią wpływają?  
Czy czytam Pismo święte i modlę się, by uniknąć niebezpieczeństwa prowadzenia podzielonego życia?  
Czy dzielę swoją ścieżkę duchową z innymi chrześcijańskimi przedsiębiorcami?  
Czy staram się ulepszać swoje życie zawodowe poprzez pogłębianie swojej znajomości nauki społecznej Kościoła?  
Czy wierzę, że poważne podejście do godności ludzkiej w podejmowaniu decyzji biznesowych przyczynia się do ogólnego rozwoju pracowników, a tym samym czyni moją firmę bardziej wydajną, sprawną i dochodową?

Dla lidera biznesu, który jest chrześcijaninem, głównym celem życia, ale i pracy jest Bóg, który w Jezusie Chrystusie przychodzi konkretnie do niego z propozycją zbawienia. Lider biznesu traktuje poważnie tę propozycję, co oznacza, że poprzez całą swoją egzystencję świadczy, że prawdziwym i uszczęśliwiającym „zyskiem” człowieka jest zbawienie duszy w Bogu. W duchu ewangelicznej miłości chrześcijański lider biznesu w swojej pracy bardziej kieruje się „służbą” niż „zyskiem”. A mając na uwadze realne potrzeby społeczne, przeciwstawia się zachciankom, które prowadzą do konsumpcjonizmu<sup>11</sup>. Dla Kościoła chrześcijański lider biznesu uważany jest za budowniczego dobra wspólnego. Odróżnia go to wyraźnie od tych przedsiębiorców, którzy kierując się „duchem spekulankim”, maksymalizują własny zysk<sup>12</sup>. Czytamy w dokumencie, że „chrześcijański lider biznesu przyczynia się do wspólnego dobra poprzez tworzenie prawdziwie dobrych towarów i usług, które autentycznie służą innym” (PLB 40).

### 3. JAK FORMOWAĆ DOBRYCH LIDERÓW BIZNESU?

Pytanie o formację liderów biznesu jest bardzo zasadne. Dokument Papieskiej Rady Iustitia et Pax stwierdza (PLB 83):

<sup>11</sup> PLB 42: „Potrzeby należy przeciwstawić zwykłym zachciankom, które można opisać jako spełnianie pragnień nie przyczyniających się do ludzkiego dobrobytu. W skrajnych przypadkach spełnianie takich pragnień może być wręcz szkodliwe, jak w przypadku sprzedaży narkotyków, pornografii, hazardu, brutalnych gier wideo i innych szkodliwych produktów. To zaabsorbowanie zachciankami, nazywane często «konsumpcjonizmem», odcina proces produkcji i konsumpcji od dobra wspólnego i zakłóca rozwój osoby (por. Jan Paweł II. *Encyklika Centesimus annus*. (36))”.

<sup>12</sup> Dokument *Powołanie lidera biznesu* przytacza słowa T. Bertone: „Lider biznesu nie jest spekulantem. Lecz innowatorem. Celem spekulanta jest maksymalizacja własnego zysku; dla takiej osoby cel uświęca środki, a celem jest właśnie zysk. Dla spekulanta budowa dróg, szpitali i szkół to żaden cel, a jedynie droga do niego. Powinno być oczywistością, że spekulant nie jest tym liderem biznesu, którego Kościół uważałby za budowniczego dobra wspólnego”. PLB 40.

Aby być wiernymi zarządcami zgodnie ze swoim powołaniem, biznesmeni muszą kształtować się w kulturze religijności, ukazującej im możliwości i obietnicę dobra, które mogą i powinni czynić – dobra, które ich szczególnie wyróżnia. Rodzina, Kościół i szkoła to instytucje kluczowe w tym procesie formacji. Chrześcijańscy liderzy biznesu, tak jak wszyscy ludzie, wchodzi w świat nie dzięki umowie lub wymianie rynkowej, ale poprzez dar. Nikt nie rodzi się w korporacji, ale w rodzinie, zostaje ochrzczony w Kościele, wykształcony przez szkoły i przyjęty do społeczności.

Jest faktem, że formacja integralna lidera biznesu zakładając edukację biznesową, na pewno wymaga także należytej formacji etycznej i duchowej, która „dawałaby pewność, że będą używać swojej wiedzy i umiejętności dla poprawienia dobrobytu innych ludzi i wnoszenia wkładu w dobro wspólne” (PLB 86). Wydaje się, że cele formacji lidera biznesu można generalnie sprowadzić do trzech. Po pierwsze, lidera biznesu trzeba stale zachęcać i tłumaczyć, że swoją pracę w biznesie winien uznawać za prawdziwe powołanie. Realizując je, współpracuje w dziele Stwórcy. Niewątpliwie cnota wierności temu dziełu winna być stale przez ludzi biznesu rozwijana. Z tego powołania wynikają, jak stwierdza omawiany dokument, trzy cnoty: wiara, nadzieja i miłość. Tymi cnotami liderzy biznesu mają odpowiadać na dotykającą ich z różnych stron krytykę, także ze strony członków żywego Kościoła. Mają odpowiadać (PLB 82):

*wiarą*, która postrzega ich działania nie tylko w kontekście wpływu na poziom zysków, ale i w szerszym kontekście wpływu ich działań, we współpracy z innymi, na nich samych i na świat, w świetle Bożego procesu stwarzania;  
*nadzieją*, że ich praca i instytucje nie zostaną zdeterminowane z góry tendencjami rynkowymi bądź strukturami prawnymi, ale że ich działania będą świadczyć o Królestwie Bożym;  
*miłością*, tak by ich praca nie była zaledwie działaniem we własnym interesie, ale budowała społeczności ludzkie.

Po drugie, formacja liderów biznesu winna wyjaśniać, że przestrzeganie moralnego prawa naturalnego wspaniale harmonizuje najodleglejsze cele osobiste z celami, które planuje dobrze zarządzana jednostka biznesowa. W cele te w sposób harmonijny wpisują się także wymogi dobra wspólnego, którego treścią są przecież poszczególne dobra osoby ludzkiej. Istotnymi cnotami, które winny być wypracowane w ramach formacji, aby dojrzałe i twórczo korzystać z trampoliny prawdziwego rozwoju, jakim jest prawo naturalne, są cnoty moralne, zwłaszcza kardynalne<sup>13</sup>. Jakkolwiek wszystkie są ważne, to jednak zwrócić należy uwagę na sprawiedliwość (PLB 70-72) z jej wszystkimi możliwościami oraz mądrość, która pełna jest roztropności (PLB 75-77).

Po trzecie, formacja liderów biznesu domaga się również formacji religijnej, ściśle ewangelicznej. To ona wskazuje na uosobioną Miłość – Chrystusa, który

<sup>13</sup> Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Pallottinum 2012 (1804-1809).



utożsamiał się z każdym człowiekiem, zwłaszcza potrzebującym i zmarginalizowanym. Formacja chrześcijańska podnosi do rangi miłości wymóg społecznej sprawiedliwości, co sprawia, że międzyludzkie stosunki zostają wzbogacone o nowe dary, ważne, aczkolwiek niekiedy niedostrzegane w biznesie. Tymi darami są: miłosierdzie, przebaczenie, darowizna i jałmużna.

Analizując prezentowany dokument w kategoriach formacji liderów biznesu, można nie tylko odnieść wrażenie, lecz wprost zdobyć pewność, że całość wychowawczo-formacyjnych zabiegów winna zmierzać do tego, aby przedsiębiorcy w praktykę swego działania umieli (mądrze!) wprowadzać zarówno tzw. „przyjmowanie”, jak i „dawanie” (PLB 65)<sup>14</sup>. Aby dawać, trzeba najpierw umieć przyjąć. W pierwszym rzędzie lider biznesu winien umieć przyjąć to, co Bóg dla niego uczynił, a następnie poprzez dawanie autentycznie wejść w życie społeczne (zob. PLB 66-72). Jest faktem, że logika przyjmowania i dawania dotyczy dwóch sfer: duchowej, tj. religijno-moralnej, oraz w pełnym tego słowa znaczeniu gospodarczo-społecznej. Dokument stwierdza (PLB 80):

Poprzez dawanie i przyjmowanie wyraża się komplementarność życia aktywnego i kontemplacyjnego. Te oba podstawowe wymiary naszego życia nie wymagają w pierwszym rzędzie zrównoważenia, ale przede wszystkim głębokiej integracji zrodzonej ze zrozumienia, że potrzebujemy Boga i że Bóg uczynił dla nas wielkie rzeczy. W zamian prosi On nas, abyśmy byli Jego dłońmi i stopami, by kontynuować Jego dzieło stworzenia i czynić je lepszym dla innych. Dla liderów biznesu wiąże się to z wytwarzaniem towarów, które są prawdziwie dobre, i świadczeniem usług, które prawdziwie służą ludziom, z organizowaniem pracy, w której pracownicy mogą rozwijać swoje uzdolnienia i talenty, oraz z wytwarzaniem trwałego bogactwa, tak by można je było sprawiedliwie dzielić<sup>15</sup>.

W powyższy kontekst – rozważając kwestię formacji liderów biznesu – wpisuje się jeszcze co najmniej jedna sprawa. Otóż według dokumentu *Powołanie lidera biznesu* dobrze uformowany lider biznesu to ten, który chce, nieustrudzenie próbuje i potrafi przezwyciężać na poziomie osobistym tzw. „podzielone” życie,

<sup>14</sup> Benedykt XVI tłumaczy: „*Caritas* to miłość przyjęta i darowana. Jest ona «łaską» (*châris*). Jej źródłem jest krystaliczna miłość Ojca do Syna, w Duchu Świętym. To miłość, która z Syna spływa na nas. To miłość stwórcza, dzięki której istniejemy; to miłość odkupieńcza, dzięki której jesteśmy nowym stworzeniem. To miłość objawiona i urzeczywistniona przez Chrystusa (por. J 13,1) oraz «rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego» (Rz 5,5). Ludzie, będąc adresatami miłości Bożej, stali się podmiotami miłości i są powołani, by stać się narzędziami łaski, by szerzyć miłość Bożą i tworzyć więzi miłości”. BENEDYKT XVI. *Encyklika Caritas in veritate* (29.06.2009). (5).

<sup>15</sup> Zobacz załączony do dokumentu *Rachunek sumienia lidera biznesu*. Po pytaniach natury religijno-formacyjnej, następują trzy grupy pytań szczegółowych, które dotyczą: 1) odpowiadania na potrzeby świata; 2) organizowania dobrej i wydajnej pracy; 3) wytwarzania trwałego majątku i jego sprawiedliwego podziału.

tj. rozdzwitek między wiarą, którą wyznaje a życiem, które prowadzi<sup>16</sup> w świecie rodzinnym czy społeczno-zawodowym. Dokument stwierdza (PLB 10):

Oddzielenie wymogów wiary od pracy w biznesie jest podstawowym błędem, który powoduje znaczną część szkód czynionych przez przedsiębiorstwa w dzisiejszym świecie. Skutkiem tego jest przepracowanie ze szkodą dla rodziny lub życia duchowego, niezdrowe przywiązanie do władzy ze szkodą dla własnego dobra oraz nadużywanie siły gospodarczej w celu jeszcze większych zysków. W tym względzie Kościół pozostaje świadomy słów samego Jezusa: „Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!” (Mt 6,24). Liderzy biznesu, którzy w życiu zawodowym nie widzą się w służebnej roli wobec innych ludzi i Boga, będą starali się wypełnić tę pustkę celu jakimś mniej godnym substytutem. Takie podzielone życie nie może być spójne ani harmonijne – jest fundamentalnie nieuporządkowane, zatem nie spełnia Bożego powołania.

W dokumencie Stolicy Apostolskiej kwestia braku harmonii między życiem podług wiary a życiem w biznesie traktowana jest priorytetowo. Można stwierdzić nawet, że wspomniana harmonijna zależność staje się podstawową, a przez to wzorcą zasadą praktyczną, którą winni kierować się liderzy biznesu. Z tej racji można ją nazwać harmonijną zasadą dobrej egzystencji lidera biznesu. Do tej zasady można sprowadzić wszystkie inne, znajdujące się w omawianym dokumencie; z niej także można wyprowadzić następne. Oczywiście, nie jest to zasada nowa w nauce Kościoła. Chodzi nam jednak o to, aby wskazać pewien istotny punkt, od którego można efektywnie rozpoczynać, ale i zapewne kończyć to, co nazywamy chrześcijańską formacją liderów w pracy biznesowej. Z tej zasady w sposób naturalny przechodzi się do relacji między wiarą a rozumem, co też dokument Papieskiej Rady słusznie zauważa (11):

Tego rodzaju rozdwojenie może ostatecznie prowadzić do bałwochwalstwa – aż na zbyt powszechnego niebezpieczeństwa życia biznesowego zagrażającego zarówno jednostkom, jak i organizacjom. Oznacza ono odrzucenie powołania do związku z kochającym Stwórcą, tak jak odrzucili je Izraelici u podnóża góry Synaj, kiedy zbuntowali się i uczcili złotego cielca. Złoty cielec jest symbolem oddawania czci fałszy-

---

<sup>16</sup> „Dalecy od prawdy są ci, którzy wiedząc, że nie mamy tu trwałego miasta, ale szukamy przyszłego (por. Hbr 13,14), uważają, że mogą z tego powodu zaniedbywać swoje obowiązki doczesne, nie zdając sobie sprawy, że właśnie przez wiarę są jeszcze bardziej zobowiązani do ich wypełniania, zgodnie z powołaniem, które każdemu zostało udzielone (por. 2 Tes 3,6-13; Ef 4,28). Jednak w nie mniejszym błędzie są ci, którzy przeciwnie sądzą, że mogą tak pograżyć się w sprawach doczesnych, jakby były one zupełnie obce życiu religijnemu, ponieważ uważają, iż polega ono na wypełnianiu aktów samego kultu i określonych zobowiązań moralnych. Ten rozdzwitek pomiędzy wiarą, którą wyznają, a życiem codziennym, jakie wielu prowadzi, należy zaliczyć do poważniejszych nieprawidłowości naszych czasów”. SOBÓR WATYKAŃSKI II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*. (43).

wemu bogowi i złudnej idei prawdziwego sukcesu<sup>17</sup>. W życiu współczesnym istnieje wiele substytutów złotego cielca. Pojawiają się one wtedy, gdy „jedynym kryterium działania w biznesie staje się maksymalizacja zysków”<sup>18</sup>; gdy podąża się za technologią dla niej samej; kiedy dążenie do własnego bogactwa lub wpływów politycznych nie służy dobru wspólnemu lub też kiedy zaczyna dominować rozumowanie utylitarystyczne. Każdy z tych „złotych cielców” staje się swego rodzaju fikcją, której zwykle towarzyszy racjonalizacja. Każdy z nich potrafi wprowadzić nas w trans, jak mówi papież Benedykt XVI w swojej encyklice społecznej *Caritas in veritate*<sup>19</sup>. Liderzy biznesu muszą zachować dużą ostrożność, aby uniknąć pokusy bałwochwalstwa.

### *Zakończenie*

Dobry lider biznesu liczy się ze swoim ludzkim i chrześcijańskim powołaniem. Przeżywając i rozwijając je, zbliża on współczesny świat ekonomiczny i finansowy „do zasad ludzkiej godności oraz dobra wspólnego”<sup>20</sup>. Dobry lider biznesu zna i wprowadza w życie zawodowe zasady etyczno-społeczne, które Kościół, kierując się Duchem Świętym, wyjaśnia i propaguje. Chrześcijański lider biznesu broni się przed „podzielonym” życiem i wie, że w tej walce wewnętrznej, ale i mającej zewnętrzny kontekst nie jest sam. Wsparciem dla niego jest Chrystusowy Kościół i jego formacja, której się poddaje.

## GOOD BUSINESS LEADER – WITH REFERENCE TO THE DOCUMENT OF PAPAL COUNCIL IUSTITIA ET PAX PUBLISHED IN 2012

### S u m m a r y

In 2012 Papal Council Iustitia et Pax published the document titled Vocation of the Business Leader. A Reflection. The content of the document is put up on three pillars: I see – I assess – I act which in the social teaching of Church are treated as the method-scheme of good participation of different organizations, institutions and communions in meeting

<sup>17</sup> Pwt 5,6-8: „Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Nie będziesz czynił sobie żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko albo na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodzie, pod ziemią”.

<sup>18</sup> BENEDYKT XVI. *Encyklika Caritas in veritate*. (71).

<sup>19</sup> „Zafascynowany czystym działaniem technicznym, rozum bez wiary skazany jest na zagubienie w iluzji własnej wszechmocy. Wierze bez rozumu grozi wyobcowanie z konkretnego życia osób”. BENEDYKT XVI. *Encyklika Caritas in veritate*. (74).

<sup>20</sup> Z *Przedmowy* kardynała Petera K.A. Turksona do dokumentu Papieskiej Rady. s. 6.

the needs and solving the social problems. The document explains that update of Christian vocation of the business leader brings closer modern economic and financial world to the rules of human dignity and common good.

*Tłum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** lider biznesu, etyka gospodarcza, katolicka nauka społeczna.

**Key words:** business leader, economic ethics, Catholic social teaching.